i bagnie przestępczości „mieście aniołów" pierwszej połowy lat 50. (gwiazdą ekranów była wówczas Lana Turner, co nie jest bez znaczenia dla fabuły) jest w powieści Ellroya nawet bardziej wyrazisty niż w filmie, dzięki surowemu, pozbawionego leksykalnych ozdobników stylowi autora, jak również odautorskich refleksji i komentarzy, przez co jako powieść czarna „Tajemnice Los Angeles" nawiązują bardziej do klasycznych powieści Jamesa Chase`a, będąc równocześnie w opozycji do dorobku Raymonda Chandlera. U Ellroya brakuje także poczucia humoru, elementu stosowanego często w książkach sensacyjno-kryminalnych w charakterze złagodzenia brutalnej wymowy całości.

Surowa, napisana stylem twardym, jak twardzi są jej bohaterowie, stróże prawa próbujący oczyścić Los Angeles z kryminalnego brudu lub ci z policjantów, którzy ten brud współwytwarzają, jest na pewno warta lektury i może przynieść sporą satysfakcję koneserom czarnego nurtu, pod warunkiem, że ci z nich, którzy znają film Hansena, zachowają dystans do niego czytając pierwowzór.

PIOTR KITRASIEWICZ

tłum. Wojciech Kallas, Sonia Draga, Katowice 2012, s. 648, 39,90 zł, ISBN 978-83-7508-479-5

Tanya Valko

Arabska krew

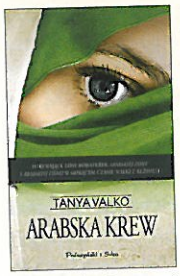

Tej powieści nie trzeba specjalnie reklamować. To wspaniała niespodzianka dla wszystkich fanów „Arabskiej żony" i „Arabskiej córki". Oto dalsze losy Doroty i Marysi oraz innych bohaterów poprzednich powieści. Dotąd życie matki i córki obfitowało w przeróżne, najczęściej dramatyczne wydarzenia. Druga powieść kończyła się spotkaniem kobiet po latach rozłąki. Wydawałoby się, że jest to dobre zakończenie. Jednak „Arabska krew" nie rozpoczyna się od opisu rodzinnej sielanki. Pierwsze i kolejne spotkania Doroty i Marysi nie przebiegają najlepiej. Matka wciąż widzi w Marysi swoją małą córeczkę i trudno jej pogodzić się z tym, że ta nie pamięta swoich polskich korzeni. Z kolei córka nie rozumie zachowania i poglądów matki. Wychowana przez arabską rodzinę czuje się bardziej Miriam, chociaż do końca nie wie, kim tak naprawdę jest i w co wierzy. Obie kobiety, tak bardzo skrzywdzone w przeszłości, potrzebują dużo czasu, żeby otworzyć się przed sobą. Wspólny wyjazd z Arabii Saudyjskiej do Libii – dawnego domu, rodziny i przyjaciół – ma ocieplić ich wzajemne relacje. Ironia losu sprawia, że podczas ich pobytu wybucha krwawa wojna domowa, którą i my znamy bardzo dobrze z relacji telewizyjnych. Nie tak dawno przecież obserwowaliśmy upadek rządów Kaddafiego. I chociaż wiele z opisanych zdarzeń jest tylko fikcją literacką, to ludzkie pasje i uczucia oraz okropieństwo wojny, bezwzględność tyrana i cierpienia zwykłych ludzi ukazano w jak najprawdziwszy sposób. Oczywiście nie zdradzę czy nasze bohaterki będą mogły cieszyć się wreszcie sobą, czy odnajdą spokój, szczęście i miłość.

Historia, którą wymyśliła i spisała Tanya Valko jest niezwykle ciekawa, ponieważ autorka doskonale zna Libię i realia krajów muzułmańskich. Wraz z jej bohaterami przenosimy się w zupełnie obcy nam świat. A to, co jest nam wspólne i dobrze znane, to miłość, strach, ból i rozpacz po stracie najbliższych oraz gniew, złość i oburzenie na wszelką krzywdę, niesprawiedliwość i okrucieństwo, zwłaszcza wobec słabszych i bezbronnych. Podobnie jak i poprzednie, także i tę powieść czyta się jednym tchem. (AP)

Prószyński i S-ka, Warszawa 2012, s. 760, ISBN 978-83-7839-108-1

Karen Gillece

Dryft

Powieść misternie utkana z pozornie nieistotnych chwil, momentów, które niepostrzeżenie decydują o kolejach losu. Lara, główna bohaterka, wraca po latach w rodzinne strony. Ale nie jest już tą samą dziewczyną, która opuszczała irlandzkie skały, wybrzeża i wiatry wiele lat wcześniej. Jest teraz kobietą, która nosi w sobie ciężar cierpienia i odpowiedzialności. Z bagażem doświadczeń powraca niezupełnie przekonana co do słuszności swojej decyzji do świata, który niegdyś opuściła, do ludzi, których kochała, którzy byli jej bliscy. I choć minęły lata, a relacje uległy zmianie, to i echa dawnych i te nowe coraz szczelniej zaciskają pętle tworząc ciasny kokon, doprawiony emocjami i demonami ukrytymi w bohaterach opowieści. I kiedy znając już część historii, czytamy jak Lara wyznaje: „Tu chodzi o winę – zdałam sobie sprawę, że o tym mówię. Czuję się tak potwornie winna. Czasem nie potrafię pozbyć się myśli, że nawet jeśli kiedyś minie smutek i strach, nawet jeśli pewnego dnia odnajdę swojego synka i będzie cały i zdrowy, to wyrzuty sumienia pozostaną, jakby były częścią mnie. Nigdy nie uwolnię się od winy".

Już wiadomo, że ta opowieść będzie miała zaskakujący finał.

A jeśli trzeba będzie dodać kilka słów więcej, to oczywiście można powiedzieć, że „Dryft" to historia cierpiącej matki, jej pewności w to, że utracone dziecko wciąż żyje, że kiedyś się odnajdzie. Można powiedzieć, że to historia trójkąta miłosnego, uwikłanych we wzajemne relacje ludzi, którzy maskują swoje prawdziwe uczucia pozorami przyjaźni i szczęścia, budują swoje życie niczym domek z kart. Można też powiedzieć, że to opowieść o nadziei na powrót, która jednak nigdy nie będzie mogła się spełnić.

Można, ale byłoby to niebezpieczne spłaszczenie. Bo opowiadać fabułę tej powieści, to skupić się na powierzchownej jej warstwie, a książka Karen Gillece zasługuje, by zagłębić się w nią o wiele uważniej. I zasługuje ta powieść by z należytą uwagą doczytać ją do końca, bo jej zakończenie sprawia, że nabiera wyrazu i wybrzmiewa z zaskakującą siłą. (UW)

tłum. Natalia Kossakowska, Stopka, Łomża 2012, s. 346, ISBN 978-83-85734-98-7

Lesley Downer

Ostatnia konkubina

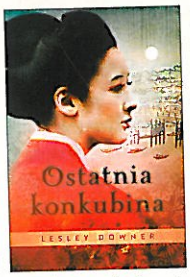

Japonia, lata sześćdziesiąte XIX wieku. W górskiej wiosce, u swoich przybranych rodziców, mieszka Sachi, dziewczyna o niezwykłej urodzie. Pewnego dnia zostaje zauważona przez księżniczkę Kazu, młodszą siostrę cesarza, która podróżuje z Kioto do Edo, by poślubić shoguna. Kazu, zachwycona jasną cerą Sachi, postanawia zabrać ją ze sobą do ooku, tej części Zamku Edo przeznaczonej tylko dla kobiet, z wyjątkiem shoguna. Po pewnym czasie Sachi zostaje konkubiną shoguna, co jest szczególnym wyróżnieniem. Wkrótce jednak wybucha wojna domowa, która nadaje Japonii nowy porządek i nieodwracalnie zmienia życie mieszkanek pałacu kobiet.

„Ostatnia konkubina" to urzekająca opowieść o świecie, którego już nie ma. O dzielnych samurajach, wytwornych damach pałacowych, dworskich intrygach, kodeksach honorowych itp. Autorka umiejętnie łączy prawdę historyczną z fikcją. Wiernie oddaje czasy upadku shogunatu i związanych z nim przemian oraz ówczesną mentalność i styl życia Japończyków. Gwarantuję, że czytelnicy będą z zapartym tchem śledzić losy pięknej Sachi. I nawet jeśli nie wszystkich oczaruje ten odległy, egzotyczny kraj, to lektura książki z pewnością każdemu dostarczy wiele wzruszeń. (AP)

tłum. Bogumiła Nawrot, Sonia Draga, Katowice 2012, s. 430, ISBN 978-83-7508-519-8

Lesley Downer

Kurtyzana i samuraj

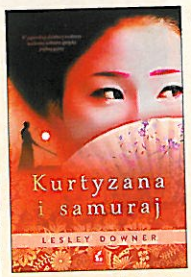

Akcja powieści rozgrywa się w 1868 roku w Japonii. Właśnie trwa konflikt pomiędzy zwolennikami szoguna z północnej części kraju a rewolucjonistami z Południa. Yozo Tajima jest jednym z wybrańców, którym pozwolono opuścić Japonię, by w Europie zdobywali wiedzę, doświadczenie i umiejętności. W wojnie domowej staje po stronie szoguna, jednak oddziały z Północy ponoszą klęskę. Yozo wraz ze swoim przyjacielem znajdują schronienie w Yoshiwarze, dzielnicy rozkoszy. Tam obmyślają plan odbicia swego dowódcy z niewoli. Tam również spotyka Hanę, w której zakochuje się bez pamięci. Siedemnastoletnia Hana pochodzi z szanowanej rodziny samurajów lojalnych wobec szoguna i jest żoną jednego z nich. Gdy jej mąż wyrusza na wojnę a dom zostaje zaatakowany przez wrogów, musi uciekać. Przerażoną Hanę, będącą na skraju fizycznego wyczerpania, znajduje stręczycielka Fuyu, która sprzedaje ją do domu publicznego. Kochankowie, aby być razem, ▸